VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 129)**

z dnia 3 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 129)

3 kwietnia 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zapoznała się z:

– informacją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat poprawy skuteczności ochrony języka polskiego oraz potrzebie zmian w ustawie o języku polskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Smoleń** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Dudek** dyrektor Narodowego Centrum Kultury wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Kłosińska** sekretarz Rady Języka Polskiego, **Tadeusz Zgółka** członek prezydium Rady Języka Polskiego, **Iwona Nowacka** starszy inspektor kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy informację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat poprawy skuteczności ochrony języka polskiego oraz potrzebie zmian w ustawie o języku polskim. Dzisiaj naszymi gośćmi są: pani minister Monika Smoleń z MKiDN, a także silna grupa Narodowego Centrum Kultury na czele z panem dyrektorem Krzysztofem Dudkiem i wicedyrektorem Edwardem Chudzikiem oraz pani profesor Katarzyna Kłosińska, bardzo dobrze znana naszej Komisji, z Rady Języka Polskiego. Jednym słowem, doborowy zestaw. Bardzo proszę, pani minister…

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Przepraszam, czy mógłbym zabrać głos w kwestii formalnej?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałem złożyć wniosek o rozszerzenie porządku dziennego o procedowanie projektu uchwały w sprawie uczczenia generała Błasika. Ten projekt wpłynął do naszej Komisji. Przed posiedzeniem Komisji odbyło się posiedzenie prezydium Komisji. Prezydium zdecydowało o zwrocie tego projektu do prezydium Sejmu. Ja natomiast chciałbym postawić tę sprawę na posiedzeniu Komisji. Chciałbym zgłosić wniosek o rozszerzenie porządku dziennego i procedowanie tego projektu dzisiaj. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Rzeczywiście dzisiaj rano projekt tej uchwały wpłynął do Komisji i zgodnie z uprawnieniami zwołałam posiedzenie prezydium Komisji. W głosowaniu 3:1 została przyjęta moja propozycja, by prezydium Komisji wystąpiło o zmianę skierowania, ponieważ zgodnie z regulaminem Sejmu Komisja Kultury i Środków Przekazu jest zobligowana wyłącznie do rozpatrywania projektów uchwał dotyczących patronatów danego roku. Jest to dość dokładnie opisane łącznie z tym, ile takich projektów

możemy rozpatrywać. Wszystkie pozostałe projekty uchwał trafiają do nas prawem – nie wiem – jakimś zwyczajowym. W momencie gdy dotyczą one kwestii związanych z kulturą, to oczywiście jest to dość zrozumiałe, zresztą sama Komisja bardzo często podejmuje inicjatywę uchwałodawczą w kwestiach osób bądź zdarzeń dotyczących kultury. Wydaje się, że na razie w regulaminie naprawdę nie jest przemianowana ani na komisję historyczną ani na komisję polityczną. Stąd taka decyzja i jest to decyzja prezydium Komisji, która jest obowiązująca. Wobec tego nie widzę specjalnie możliwości i powodu rozpatrywania tej akurat kwestii przez całą Komisję. Tyle tytułem wyjaśnienia, myślę, że wystarczającego. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Od bardzo dawna przyjęło się, że komisja kultury rozpatruje również takie okolicznościowe uchwały. Byłoby rzeczą złą, gdybyśmy akurat w tym przypadku zaczęli zmieniać te zasady, zwłaszcza że merytorycznie treść tej uchwały – moim zdaniem – absolutnie nadaje się do naszej Komisji, bo jest to również kwestia polityki informacyjnej, jaką prowadziło nasze państwo w związku z tą tragedią i w związku z osobą generała Błasika.

Dlatego ponawiam swój wniosek. Chciałbym, żebyśmy przegłosowali rozszerzenie porządku dziennego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, merytorycznie (choć ja oczywiście nie sugeruję prezydium) jest to projekt uchwały, który powinna rozpatrywać Komisja Obrony Narodowej, bo dotyczy zwierzchnika sił powietrznych. Wydaje mi się, że byłaby to decyzja właściwa. Tak się przyjęło, panie pośle, ale jeszcze nie tak dawno proponowaliśmy, i w dalszym ciągu to podtrzymujemy, zmianę regulaminu, który bardzo jasno określi, czym ma się zajmować komisja kultury, a czym nie będzie się zajmować. Wtedy byliśmy zgodni w tych opiniach. Pan podzielał mój projekt, że ta Komisja nie ma kompetencji – mówię to z całą świadomością – by rozpatrywać wszystkie uchwały, jakie w tej kadencji z ogromną częstotliwością zaczęły napływać do prezydium Sejmu.

Powtarzam, podtrzymuję, panie pośle, dlatego że dyskusja nie jest między Komisją a prezydium Sejmu. Gdyby Komisja przyjęła to rozpatrywanie, to by rozpatrywała projekt uchwały, natomiast dyskusja i kompetencje są między prezydium Komisji a prezydium Sejmu i tak to jest zgodnie z obowiązującymi nas tutaj zasadami.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Chciałbym sprostować jedną rzecz. Jak by pani przewodnicząca sprawdziła, to ja nie głosowałem za zmianą regulaminu, która przenosiła odpowiedzialność za rozpatrywanie tego typu uchwał na prezydium Sejmu, aczkolwiek kiedyś bardzo dawno temu, kiedy pani marszałek wyszła z taką inicjatywą, nawet zgłosiłem kandydata do zespołu historycznego, ale od tamtej pory minęły 2 lata i nic więcej nie wydarzyło się w tej kwestii. Stąd, jak mówię, właśnie dlatego nie głosowałem za zmianą regulaminu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, ja nie twierdziłam, że pan głosował za zmianą regulaminu, tylko twierdziłam, że w prezydium, którego pan jest członkiem, odbyliśmy kilka rozmów. Rozmawialiśmy także z panią marszałek. W efekcie tych rozmów przyjęliśmy zasadę, że być może wzmocnimy prezydium Sejmu o komisję historyczną, do której państwo zgłosiliście kandydaturę z ramienia PiS, my także, ale cała reszta jest już jakby poza naszym władztwem.

Ja jednak bym prosiła o przerwanie tego sporu formalnego, bo powtarzam, prezydium Komisji ma prawo i obowiązek wystąpić z takim wnioskiem. To, czy on zostanie zaakceptowany przez prezydium Sejmu, to jest zupełnie inna sprawa. W tej chwili jesteśmy na takim etapie i proponuję, żebyśmy nie kwestionowali tego etapu. Poprosiłam państwa o opinię. Był cały skład prezydium, każdy z państwa mógł wygłosić opinię i na razie w tym momencie ta sprawa jest zamknięta na takim etapie. Co zrobi prezydium Sejmu? Czekamy na odpowiedź.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Rozumiem, że pani przewodnicząca oddala mój wniosek bez głosowania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, panie pośle, ponieważ głosowanie byłoby… Pani poseł, nie wprowadziliśmy punktu. Można zgłosić wniosek formalny, że dzisiaj jest luty i taki mniej więcej też był wniosek…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, chyba wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad to jest najzwyklejszy w świecie wniosek, wielokrotnie tu głosowany i podlegający głosowaniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, pani także była członkiem prezydium tej Komisji. Jeszcze raz powtarzam, prezydium Komisji skorzystało ze swoich regulaminowych uprawnień, podjęło decyzję i zwróciło się do prezydium Sejmu. Wobec tego głosowanie tutaj państwa wniosku formalnego nie ma podstaw prawnych.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę mi pokazać taki zapis w regulaminie, że wniosek formalny nie jest głosowany.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę mi pokazać inny, ja prowadzę posiedzenie, pani poseł i podjęłam taką decyzję wyjaśniając państwu bardzo dokładnie…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Teraz trochę rozumiemy – pani przewodnicząca podjęła decyzję. Pani przewodnicząca podjęła taką decyzję, a regulamin wskazuje, że to komisja podejmuje decyzje a nie pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale komisja nie podejmuje decyzji w sprawie skierowania projektów. Prezydium komisji podejmuje decyzje…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Podejmuje decyzję o porządku obrad.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani obowiązkiem jest poddanie pod głosowanie wniosku o rozszerzenie porządku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, nie mogę rozszerzać porządku o coś, co w tej chwili nie istnieje dla tej Komisji. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, pani pozwoli, że powiem, iż pani może mieć inne zdanie. Po pani wypowiedzi i zachowaniu wygląda na to, że ma pani zdecydowanie inne zdanie niż wnoszący o rozszerzenie porządku, ale ma pani obowiązek poddać to pod głosowanie. Nie ma innej możliwości i niech się pani nie zasłania żadnym regulaminem, bo byłam przewodniczącą i wiem, co można, a czego nie można. Tego pani nie może zrobić, aby nie poddać pod głosowanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, nie poddam pod głosowanie wniosku w sprawie rozszerzenia porządku obrad o punkt, który prezydium Komisji zwróciło do decyzji prezydium Sejmu. Dopóki nie ma tej decyzji, nie będziemy się zajmować tym projektem.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

O jakim punkcie mówi pani przewodnicząca, skoro Komisja jeszcze nie głosowała? O jakim punkcie pani mówi?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wniosek formalny został sformułowany przez pana posła Łopińskiego bardzo konkretnie. Ponieważ został określony konkretnie, wyjaśniłam, że tego wniosku formalnego nie mogę głosować z przyczyn formalnych.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Ten wniosek został zakwestionowany. Skierowanie przez prezydium Sejmu wniosku do komisji kultury zostało zakwestionowane przez prezydium Komisji, zatem ten wniosek ma w tej chwili taki status, że nie został skierowany do czasu wyjaśnienia tych wątpliwości przez prezydium Sejmu. Nie możemy głosować wniosku formalnego w sprawie punktu porządku dziennego dotyczącego wniosku, który de facto nie ma formalnego skierowania do Komisji.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Bardzo przepraszam, jest formalne skierowanie do Komisji. Czytam: „Szanowna pani przewodnicząca, zgodnie z art." itd. „po zasięgnięciu opinii prezydium Sejmu kieruję w dniu 1 kwietnia poselski projekt uchwały w sprawie uczczenia generała Andrzeja Błasika dowódcy sił powietrznych RP – druk nr 2270 do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Z poważaniem wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk".

Poseł Anna Grodzka (TR):

Zostały zgłoszone wątpliwości przez prezydium komisji kultury i do czasu, kiedy te wątpliwości nie zostaną rozstrzygnięte, na tak albo na nie, przez prezydium Sejmu, formalnie ten wniosek nie może być głosowany w naszej Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę bardzo – pani poseł Sobecka. Proszę państwa, chcę tylko powiedzieć, że mamy porządek obrad i chciałabym do niego wrócić.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Wszystko się zgadza. Pani przewodnicząca i szanowni państwo z prezydium. Państwa argumentacja, żeby nie przegłosować wniosku formalnego, jest taka jak zwolenników teorii płaskiej Ziemi, którzy mówią, że Ziemia jest płaska, Słońce świeci w nocy, a ludzie chodzą do tyłu. Taka jest państwa argumentacja. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś się zgłaszał? Pan poseł Grupiński i potem pan Kotliński.

Poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani przewodnicząca, mam prośbę, żebyśmy ze względu na naszych gości rozpoczęli pracę nad dzisiejszym porządkiem obrad i zamknęli dyskusję w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ostatni głos – pan poseł Kotliński.

Poseł Roman Kotliński (TR):

Dokładnie tak samo, analogicznie – przerwać tę dyskusję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Jak powiedziałam, ostatni głos – pan poseł Kotliński. Panie pośle Rusiecki, prowadzę posiedzenie, wracamy do porządku obrad.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Pani przewodnicząca, jednak proszę o udzielenie mi głosu. Ja wiem, że państwo chcieliby wszystkim zamknąć usta, ale myślę, że wyrażenie opinii w tej sprawie jest przynależne każdemu posłowi i tego się domagam. Poddaję w wątpliwość decyzję prezydium. Marszałek Sejmu razem z wicemarszałkami Sejmu skierował projekt, któremu został nadany numer druku. Prezydium Komisji poddaje w wątpliwość decyzję prezydium Sejmu, że tą sprawą może się zająć komisja kultury. Czy tak mam to rozumieć?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, dokładnie tak, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

A na jakiej podstawie? Czy to znaczy, że państwo uzurpujecie sobie wyższość prezydium komisji kultury nad prezydium Sejmu i marszałkiem Sejmu i komisją kultury jako całością? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, mamy prawo zwrócić się do prezydium Sejmu, a prezydium Sejmu podejmie ostateczną decyzję i tym samym chciałabym zamknąć i skończyć ten wątek dyskusji. Macie państwo wszystkie argumenty. Zobaczymy, czy prezydium Sejmu podzieli pogląd prezydium Komisji czy nie. Jeśli ostatecznie nie podzieli tego poglądu, to wtedy będziemy rozpatrywali projekt uchwały, którą państwo zgłosili. Jeżeli podzieli, to nada projektowi inny bieg. To tyle.

Wracamy do porządku dziennego: informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat poprawy skuteczności ochrony języka polskiego oraz potrzebie zmian w ustawie o języku polskim. Bardzo proszę panią minister Smoleń o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeszcze raz chciałabym podziękować za możliwość zaprezentowania Komisji działań podejmowanych przez ministra kultury w zakresie podnoszenia świadomości językowej i kompetencji komunikacyjnych a także ochrony języka polskiego.

Odpowiadając na zadane przez Komisję pytanie dotyczące ewentualnej konieczności zmian w ustawie o języku polskim chciałabym powiedzieć, że przychylając się także do opinii RJP uważamy, że na obecnym etapie nie ma konieczności zmian w ustawie o języku polskim, a słabości dotyczące jakości polszczyzny wynikają bardziej z braków i słabości egzekwowania obowiązujących przepisów niż błędów czy konieczności rozszerzenia ustawy.

Chciałabym także poinformować, że w związku z licznymi zapytaniami poselskimi na ten temat minister kultury w październiku 2013 roku zwrócił się do RJP z prośbą o dokonanie przeglądu ustawy pod względem skuteczności egzekwowania i stosowania jej przepisów. Z informacji, które przedstawił nam przewodniczący Rady, profesor Markowski, wiemy, że taki przegląd zostanie dokonany i przedstawiony Sejmowi w 2015 roku. Zapewne na podstawie tego przeglądu będzie można dokonać ostatecznej analizy a także zdecydować, na ile rzeczywiście są konieczne ewentualne zmiany w ustawie, ale powtarzam, że na ten moment wspólnie z Radą wyrażamy opinię, że ustawa daje wystarczające zabezpieczenie, jeśli chodzi o omawiany temat.

Z całą pewnością dzisiaj największym problemem i największym wyzwaniem jest kwestia edukacji i podnoszenia świadomości językowej. W tym obszarze jest szczególnie dużo do zrobienia. Od bardzo dawna powtarzamy, że najważniejszym priorytetem ministra kultury jest edukacja kulturalna. W tym zakresie mieszczą się także kwestie dotyczące podnoszenia świadomości językowej i kompetencji komunikacyjnych. Przypomnę, że „Strategia rozwoju kapitału społecznego”, która została przyjęta przez rząd w 2013 roku także podkreśla właśnie ten element mówiący o tym, że budowa kapitału społecznego jest jednym z najważniejszych wyzwań, jakie dzisiaj stoją przed Polską, a w ramach kapitału społecznego najważniejszymi obszarami są: budowa, wzmacnianie, poprawa kompetencji kulturalnych, obywatelskich i właśnie kompetencji dotyczących komunikacji.

Działania, które mają na celu poprawę skuteczności ochrony języka polskiego, minister prowadzi w ramach przede wszystkim programów konkursowych. Dzieje się to w ramach programu dotyczącego edukacji kulturalnej sensu stricto, programu dotyczącego rozwoju i ochrony zasobów dziedzictwa kulturalnego, gdzie można realizować projekty dotyczące m.in. ochrony gwar, dialektów czy też w ramach programu dotyczącego wspierania wydarzeń artystycznych, gdzie część projektów stanowią takie, jak dofinansowanie konkursów recytatorskich czy wydarzeń artystycznych. Warto również wspomnieć o programie realizowanym przez Instytut Książki, który wspiera wydania, ale także tłumaczenia na język polski wybitnych dzieł literatury. Myślę, że wszystkie te projekty w sposób pośredni służą ochronie języka. Mają na celu zwiększanie świadomości ochrony i przede wszystkim zachęcanie do mówienia poprawną polszczyzną.

Najważniejszym programem, który od 2012 roku jest realizowany z inicjatywy ministra kultury przez NCK, jest program „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. Wydaje

mi się, że warto podkreślić, że skala tego programu i społeczny odbiór są tak duże, że na początku, kiedy inicjowaliśmy ten program, nie mieliśmy nawet świadomości czy nadziei, że rzeczywiście osiągnie on tak duże powodzenie. Przypomnę, że w 2012 roku kampania „Ojczysty – dodaj do ulubionych" wygrała w konkursie jako najlepsza kampania społeczna realizowana w Polsce. Myślę, że to jest jeden z dowodów na to, że ta kampania ma dobry odbiór, jest rozpoznawana i przede wszystkim jest rozumiana i akceptowana przez Polaków.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to za chwilę oddałabym głos panu dyrektorowi, który przedstawił szczegóły i konkretne działania realizowane w ramach tej kampanii. Ja chciałabym dodać jeszcze tylko to, że wydaje mi się, iż ta bardzo pozytywna ocena społeczeństwa tej kampanii jest związana także z tym, że jest ona prowadzona naprawdę w bardzo wielu płaszczyznach i wielu wymiarach. Są to nie tylko debaty, warsztaty i konferencje, które służą pewnemu namysłowi i dyskusji nad tym, w jaki sposób poprawić jakość polszczyzny, zwiększać świadomość, i w większości są one kierowane do ekspertów, do ludzi nauki. Ale także jest to kampania w mediach, która rzeczywiście jest widoczna, rozpoznawalna. Jest to specjalna strona internetowa i strona na Facebooku, którą odwiedzają tysiące zwłaszcza młodych ludzi.

Myślę, że z dużą akceptacją spotkały się materiały edukacyjne, które były dołączone do różnego rodzaju czasopism młodzieżowych. Były one bardzo pozytywnie oceniane, czego są dowody na Facebooku i na różnego rodzaju forach internetowych.

Jest wreszcie Gala Języka Ojczystego, która odbywa się od 2012 roku i ma coraz szerszy zasięg.

Na koniec powiem także o programie dotacyjnym realizowanym w ramach kampanii. W jego ramach mogą otrzymać dofinansowanie podmioty, które ze swoimi pomysłami chcą się dołączyć do kampanii i wspólnie ją realizować. Zainteresowanie tym programem konkursowym pokazuje, że skala świadomości, odbioru i dotarcia do społeczeństwa poprzez kampanię jest coraz większa.

Myślę, że bardzo dobrze będzie to pokazać obrazowo, bo ciężko jest mówić o kampanii. Materiały, które dzisiaj przygotowaliśmy, oczywiście są fragmentami i zbiorem najważniejszych wydarzeń, które są realizowane w ramach kampanii. Myślę, że te materiały będą najlepszą ilustracją i pokażą państwu, w jak wielu obszarach i jak wielu narzędzi używa kampania po to, żeby dotrzeć z najważniejszym komunikatem, czyli z ochroną języka, zwiększaniem świadomości i z poprawą kompetencji komunikacyjnych Polaków.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo pani minister. Ja jeszcze tylko przywitam, bo przybył do nas także pan profesor Tadeusz Zgółka z RJP. Witamy serdecznie. Bardzo proszę – rozumiem, że pan dyrektor „przejmuje pałeczkę", tak? Pan dyrektor Dudek – bardzo proszę.

Dyrektor Narodowego Centrum Kultury Krzysztof Dudek:

Bardzo dziękuję. Szanowne panie posłanki, panowie posłowie. Zanim przejdę do prezentacji, pozwólcie państwo, że powiem krótko o historii naszych działań. Na zlecenie pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego wspólnie z RJP w 2012 roku opracowaliśmy program kampanii społecznej „Ojczysty – dodaj do ulubionych", który jest związany z konkretną datą – 21 lutego. Jest to Dzień Języka Ojczystego przyjęty przez UNESCO. Wokół tego Dnia realizujemy bardzo ważne wydarzenia. Wspomniana przez panią minister gala jest związana z dorocznym wręczeniem nagrody „Zasłużony dla Polszczyzny". Tę nagrodę wręcza prezydent RP. Do tej pory mamy 3 laureatów. Pierwszym laureatem był pan profesor Pisarek, później pani profesor Puzynina. W tym roku wyróżnienie pana prezydenta otrzymał profesor Miodek.

Warto również wspomnieć o takich naszych działaniach niekonwencjonalnych. Bardzo mocno jesteśmy obecni w Internecie. Strona na Facebooku cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Ostatnie dane, które uzyskaliśmy chcąc państwu zaprezentować najbardziej aktualny stan rzeczy, to jest 44 tysiące „polubień". Łącznie w debacie uczestniczy na bieżąco kilkaset osób. Na naszym profilu znajduje się również zakładka „pogotowie językowe", gdzie na bieżąco udzielamy porad językowych.

Teraz może poproszę o prezentację. Zaczniemy od przypomnienia pierwszej z debat – w 2012 roku. To była debata poświęcona polszczyźnie 4 pokoleń. Jak państwo widzicie, była godna reprezentacja językoznawców, ale był również reprezentowany świat literatury. Byli także piosenkarze – pani Gaba Kulka oraz Duże Pe, jeden z liderów środowiska hip-hop.

Kolejne debaty miały swoje tematy wiodące. Druga debata zajmowała się językiem urzędowym i dzisiaj pozwoliliśmy sobie przedstawić państwu publikację, która jest związana właśnie z tym wydarzeniem. Ostatnia debata dotyczyła zaginionych słów. Zawsze te tematy są przygotowywane przez RJP. Tutaj moderatorem jest pani profesor Kłosińska.

Gala Języka Ojczystego. Jak wspomniałem, w tym roku mieliśmy już trzecią galę. Te gale również są mocno związane z meritum naszej kampanii. Pierwsza gala w 2012 roku była też pewnego rodzaju zabawą językową. Udało nam się namówić pana Marka Kondrata, który raczej niechętnie uczestniczy w wydarzeniach artystycznych. Tym razem wziął udział w tym wydarzeniu.

Kolejna nasza gala w 2013 roku była związana z Rokiem Juliana Tuwima i wydarzenia artystyczne odbywały się właśnie wokół twórczości tego wybitnego Polaka.

W lutym 2014 roku przedstawiliśmy na gali przegląd literatury polskiej, można powiedzieć, że właściwie najważniejsze lektury szkolne począwszy od „Chłopów” i „Lalki” do nawet twórczości Stanisława Lema.

Jeżeli państwo pozwolicie, to może zaprezentowalibyśmy fragmenty gali. Dodam, że gala była po raz pierwszy transmitowana przez Internet, każdy mógł się z nią zapoznać.

[prezentacja audiowizualna]

W tej chwili pokazujemy fragment z „Ferdydurke” Gombrowicza.

[prezentacja audiowizualna]

Zrobiliśmy taki mały przegląd. Myślę, że dla maturzystów była to cenna lekcja. Oczywiście nie jest to tylko klasyka. Sięgamy po nowoczesne metody edukacyjne. Jednym z ciekawszych pomysłów jest „Rymoliryktando” realizowane wspólnie przez RJP, NCK i Łukasza Rostkowskiego L.U.C.-a, jednego z liderów środowiska hip-hopu, laureata Paszportu „Polityki”. Pierwszy happening słowno-muzyczny odbył się w Fabryce Trzciny. Kolejna edycja miała miejsce w Łodzi i była związana z filmem. Dyktando prowadzi L.U.C., ale też jest konkurs językowy prowadzony przez panią doktor Kłosińską. Trzecia edycja odbyła się w Krakowie na Kleparzu i mówiąc najogólniej była związana z tradycją handlową.

Jeżeli państwo pozwolicie, to chciałbym przejść na chwilę do kampanii medialnej. W ciągu tych 3 lat udało nam się wyprodukować kilka spotów, które są nieodpłatnie emitowane przez media publiczne, ale też przez media prywatne. Nasze spoty, które przygotowujemy w związku z kampanią, dotyczą określonych problemów językowych. Spoty, które chcę, państwu zaprezentować, dotyczą nadużywania i niewłaściwego zastosowania niektórych słów. Pierwsze słowo, które jest nadużywane przez Polaków, to słowo „masakra” i chcemy państwu pokazać spot, który dotyczy tego zjawiska. Drugi spot będzie dotyczył słowa „ogarnąć”. Chcielibyśmy też zaprezentować państwu teledysk „Alfabet”. Ta produkcja będzie emitowana w paśmie dla dzieci, nowym kanale otwartym przez telewizję publiczną TVP ABC. Poproszę o prezentację spotu „Masakra”.

[prezentacja audiowizualna]

To najnowsza nasza produkcja.

Na zakończenie tej części chciałbym jeszcze powiedzieć państwu dwa słowa o programie grantowym. Wkrótce rozpoczynamy trzecią edycję programu grantowego „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. Co roku zwiększa się liczba wniosków do tego programu. W pierwszej edycji wsparliśmy 32 projekty, podobną liczbę w drugiej edycji. Łącznie ministerstwo przeznaczyło na program grantowy 3 mln zł.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to mamy drugą prezentację, która bardziej szczegółowo pokazuje nasze wcześniejsze działania i najciekawsze z wniosków, które dostały dofinansowanie w programie grantowym.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie dyrektorze, to wszystko jest bardzo interesujące, ale potem może posłowie chcieliby jeszcze coś powiedzieć, a to jest w trakcie posiedzenia. Pozostawiam to do państwa uznania, czy chcemy więcej oglądać i słuchać, czy chcemy też mieć trochę czasu na dyskusję.

Dyrektor NCK Krzysztof Dudek:

10 minut – kolejna prezentacja.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja z przyjemnością oglądam. Nie ma głosów sprzeciwu, bardzo proszę.

Dyrektor NCK Krzysztof Dudek:

W takim razie poproszę o prezentację. To będą przedsięwzięcia, które realizowaliśmy w poprzednich latach. Na początku chcielibyśmy państwu pokazać spoty, które były przygotowane wcześniej. Tak jak wspomniałem na początku, te nasze krótkie filmiki dotyczą określonych problemów związanych z językiem ojczystym. Nasza ostatnia kampania „Masakra”, „Ogarniać” była związana z nadużywaniem tych sformułowań. Spoty, które chcemy państwu pokazać, dotyczą nadużywania sformułowań pochodzących z języka angielskiego, a także słów polskich, które zostały zapomniane, a które warto promować, przypominać.

[prezentacja audiowizualna]

Sekretarz Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:

To jest seria wydawnicza właśnie w ramach kampanii „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. Tutaj NCK wydaje publikacje związane z językiem polskim ściśle językoznawcze, takie jak ta, którą państwo tutaj mają, „Polski z urzędu”. To jest już czwarta część. NCK wydaje też publikacje, które ukazują piękno polszczyzny, np. „Haiku” – dwa tomy.

Dyrektor NCK Krzysztof Dudek:

Poprosimy o kolejny slajd.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:

Tutaj jest przykład kampanii na Facebooku, gdzie jest bardzo dużo różnych elementów, ciekawostek językowych, pytań, komentarzy do różnych wydarzeń językowych. Tam też jest językoznawca, który stale udziela odpowiedzi na różne pytania. Właściwie jest to chyba jedyne w Polsce pogotowie językowe. Tam oczywiście też są spoty.

Dyrektor NCK Krzysztof Dudek:

To jest kolejny spot o zapomnianych polskich słowach, a pięknych.

[prezentacja audiowizualna]

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:

Teraz przedstawimy państwu krótkie podsumowanie programów dotacyjnych z ostatnich 2 lat. W pierwszym i drugim roku zostało złożonych mniej więcej tyle samo wniosków – około 200, z czego dotacje uzyskało około 30, za pierwszym razem 30, za drugim 33 wnioski. Tutaj dotacja wynosiła rocznie 1 mln zł. Można było się starać o kwoty od chyba 10 tys. zł za pierwszym razem do 75 tys. zł – właśnie na promocję języka polskiego.

Projekty, które uzyskały dofinansowanie, to były np. różnego rodzaju innowacyjne działania typu warsztaty, jakieś performance w przestrzeni publicznej, panele dyskusyjne itd., skierowane do dzieci, młodzieży, ale też do zwykłych mieszkańców…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani profesor, performance – jak to jest po polsku?

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:

Dobrze, różne wydarzenia. To nie do końca jest to samo. Posłużyłam się tutaj terminem, który pojawiał się w tych wnioskach. W każdym razie były to przede wszystkim działania aktywizujące jak największą grupę ludzi. To się działo w miastach, miasteczkach, nawet na wsiach, w szkołach, w domach kultury. Bardzo często organizatorzy wychodzili

– tak jak się teraz modnie mówi – w przestrzeń miasta po to, żeby właśnie zaktywizować społeczeństwo. Na ogół jednym z elementów takich działań były jakieś konkursy typu dyktando, bo to zawsze przyciąga.

Było kilka projektów, które są bardzo cenne. Polegają one na ocalaniu zaginionych słów czy ocalaniu jakichś słów gwarowych. Najczęściej potem mają one jakąś swoją kontynuację w Internecie. To znaczy, że nie jest tak, że jest jedno wydarzenie nawet kilkudniowe, gdzie ludzie dyskutują na jakiś temat. Potem jest z tego np. strona internetowa. Jednym z takich projektów był „Wspólny mianownik" zainicjowany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy i Dokumentalistów „Koncentrat" czy inicjatywa „Ludzki język łódzki" organizowana przez Muzeum Miasta Łodzi. Było dużo innych tego typu inicjatyw.

Jak państwo widzą, były tutaj angażowane różne środki wyrazu, np. muzyka hiphopowa. Było to organizowane w bardzo różny sposób.

Jeden z ciekawszych projektów to „Lektorzy – strażnicy poprawnej polszczyzny" i film poświęcony zawodowi lektora pt. „Głosy". Niektórzy mówią, że to jest tylko polski zawód, bo podobno tylko w Polsce są lektorzy. Są tam najbardziej rozpoznawalne głosy.

Uczestnicy tych programów dotacyjnych mogli też poznać różne środowiska. To nie było tylko poznawanie w taki sposób, że ktoś wygłaszał wykład, ale te wszystkie projekty bardzo mocno angażowały uczestników. Oni mieli albo coś pisać, albo znajdywać jakieś słowa, np. przeprowadzać wywiady z ludźmi z innych środowisk czy z innych pokoleń czy też mieszkających w innych regionach. Było tutaj bardzo dużo inicjatyw tego typu. Były także konkursy retoryczne, konferencje naukowe, chociaż niewiele konferencji uzyskało tutaj dotację, ale to były takie konferencje, które też angażowały nie tylko naukowców. Przede wszystkim wychodziły na zewnątrz. Mówiło się w nich o sprawach językowych w dosyć przystępny sposób – fachowy, specjalistyczny, ale jednak w przystępny, z czego mogli skorzystać nauczyciele, dziennikarze czy inne osoby zajmujące się językiem polskim.

„Ludzki język łódzki" to był bardzo ciekawy projekt, ponieważ uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów mieli znajdywać różne słowa, które właśnie są charakterystyczne tylko dla Łodzi i z tego powstał słowniczek.

Były różnego rodzaju warsztaty: warsztaty twórczego pisania, warsztaty kaligraficzne, różne imprezy czy projekty, które na różne sposoby pokazywały, co można robić z językiem, a także podnosiły świadomość językową. Ludzie kręcili filmy, wypisywali coś na murach – mam nadzieję, że konserwator zabytków nie miał tutaj nic przeciwko temu. Odbyły się różnego rodzaju debaty, spotkania autorskie. Odbyło się np. „Forum kultury słowa" – wielka konferencja. Były tego typu inicjatywy.

Można już pokazać jakieś następne slajdy. Tutaj mają państwo zaprezentowane te narzędzia, o których mówiłam. To jest „Rymoliryktando" pisane na krakowskim Kleparzu. W zeszłym roku była już trzecia jego edycja. Cieszy się ono ogromnym powodzeniem wśród ludzi w bardzo różnym wieku. To nie jest tylko dla młodzieży. Tam są dwa dyktanda. Jedno jest układane przez L.U.C.-a, dosyć zwariowane, a drugie to klasyczne dyktando. Przez połączenie czegoś nietypowego z czymś klasycznym cieszy się to bardzo dużą popularnością.

Tutaj pokazujemy grę na tablet. Mogą sobie państwo wpisać słowo do słowa. Jest to zrobione przez Fundację PWN i za darmo w Internecie można sobie przeprowadzić grę językową na różnych poziomach. To jest też dla dzieci, więc można to też zaproponować kilkuletnim dzieciom, by sobie w to grały zamiast innych gier.

Tutaj są pokazane filmy o polskich przysłowiach.

[prezentacja audiowizualna]

Myślę, że już dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Nikt się nie odezwał, gdy pytałam, czy przedłużać prezentację, ale już trochę przerzedziły się nam szeregi, bo o godzinie 14.00 rozpoczęło się posiedzenie komisji edukacji, więc część z nas musiała wyjść. Czy pani minister jeszcze chciałaby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MKiDN Monika Smoleń:

Jeśli mam dodać jedno słowo, to powiem, że oczywiście bardzo trudno jest przedstawić wszystkie działania, które podejmujemy w tym obszarze. Chciałam podkreślić to, o czym powiedziałam na początku, że fakt, iż kampania społeczna została uznana w konkursie za najlepszą kampanię, jest takim najlepszym wyznacznikiem tego, że może mało popularny temat na tyle dotarł do odbiorców i do świadomości społecznej, że rzeczywiście wśród wielu prowadzonych teraz kampanii zyskał aprobatę. To jedna rzecz, a druga to taka, że liczba użytkowników tzw. like'ów, żeby też nie mówić „polubień", na Facebooku pokazuje, że kampania zyskuje coraz szersze grono użytkowników i tych, którzy się z nią identyfikują. Wydaje mi się, że tego typu działania są jednymi z najważniejszych, jeśli mówimy o edukacji i podnoszeniu świadomości. Z całą pewnością jest to największy problem, jeśli chodzi o popularyzację polszczyzny i budowanie świadomości języka ojczystego i – jak powiedzieliśmy na początku – kompetencji komunikacyjnych Polaków.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Akurat tak się złożyło, że koledzy z komisji edukacji już musieli nas opuścić, ale chciałabym nawiązać do tych działań, które rzeczywiście po raz pierwszy są w takiej skali i prawdę powiedziawszy są dość interesujące, niesztampowe. Właściwie mam jedno zastrzeżenie, być może niesłusznie, więc traktuję to jako pytanie. Wydaje mi się, że niezależnie od Internetu jako ogólnodostępnego środka komunikacji czy informacji brakuje mi, a przynajmniej do tej pory o tym nie słyszałam, bardzo ścisłej współpracy właśnie z polonistami, ze szkołami. Chodzi o to, żeby to niejako tam wtłoczyć, a nie tylko wtedy, jak chcą. To jak oni chcą, to różnie bywa, ale myślę, że przez pokazywanie w takiej formule właściwie od zupełnie podstawowego poziomu, od abecadła, do tych wszystkich innych działań, język polski w szkołach jakoś bardziej by zapadał w świadomości i w głowy naszej młodzieży, która może – właśnie chciałam powiedzieć „kliknie" – zauważy, chce dać znać, że polubiła, ale wychodzi na ulicę i mówi, jak mówi, bierze telefon komórkowy i wysyła sms-y tak, jak wysyła. Tu mam pytanie, może się mylę, ale jak się nie mylę, to czy jest jakiś program na przyszłość, który by wtłoczył to wasze działanie do szkół?

Podsekretarz stanu w MKiDN Monika Smoleń:

Pani przewodnicząca, za chwilę oddam głos pani profesor, ale tylko jedno słowo. Rzeczywiście pani przewodnicząca trafiła w sedno. Zdaniem wielu językoznawców jest to największy problem, tzn. niedostatki, jeśli chodzi o naukę języka polskiego. Są głosy związane z tym, że w ogóle należałoby zmienić podstawę programową i zwiększyć udział kwestii związanych z polszczyzną, ze świadomością w podstawie programowej i rozszerzyć zajęcia języka polskiego jako takiego. Oczywiście to jest zadanie MEN.

Myślę, że będziemy o tym dyskutować w ramach wdrażania „Strategii kapitału społecznego", o której mówiłam na początku i w której w jednym z elementów jest mowa właśnie o kompetencjach komunikacyjnych Polaków i o koniecznej zmianie podstawy programowej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę – pani profesor Kłosińska.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:

Przed posiedzeniem pani poseł przewodnicząca poprosiła RJP o przygotowanie stanowiska w sprawie ewentualnej nowelizacji ustawy o języku polskim. Przygotowaliśmy to stanowisko i tam właśnie są takie punkty, które dotyczą tego, że należałoby zapewnić wzrost (nie wiemy, czy ustawą) znaczenia języka polskiego na wszystkich poziomach kształcenia.

Chcielibyśmy, aby przede wszystkim w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych był wprowadzony przedmiot „komunikacja językowa" – odrębny od tego, który jest teraz jako „literatura". Głównie omawia się tam jednak literaturę i bardzo mało uwagi poświęca się sprawom komunikacji, nie tylko samemu językowi.

Po drugie – chcielibyśmy, aby zostały wprowadzone obowiązkowe zajęcia z kultury języka polskiego na wszystkich kierunkach studiów wyższych. Chcielibyśmy także,

aby wszyscy nauczyciele, łącznie z nauczycielami akademickimi, czuli się zobowiązani i potem dowodzili tego w praktyce, że jednak posługują się poprawną, sprawną i wolną od agresji polszczyzną. Domyślam się, że kiedyś być może będzie większa dyskusja na ten temat, natomiast jak najbardziej widzimy tutaj rolę szkoły i w ogóle rolę nauczycieli.

Jeśli natomiast chodzi o programy dotacyjne, to jest tak, że zgłasza się kto chce i jednak zgłasza się dużo szkół. Bardzo często to są szkoły w porozumieniu z bibliotekami albo z domami kultury w małych miejscowościach. Często dom kultury, biblioteka i szkoła to są jedyne instytucje kultury w gminie. Nie potrafię powiedzieć procentowo, ale myślę, że zdecydowana większość w tych programach dotacyjnych była skierowana do młodzieży i w jakiś sposób byli zaangażowani nauczyciele.

Oceniając te wnioski, czyli mówiąc inaczej przyznając pieniądze, staramy się zwracać uwagę na to, co potem z tego będzie na przyszłość, tzn. żeby nie było tak, że to się kończy w momencie, kiedy kończy się impreza, tylko żeby np. nauczyciele mieli jakieś narzędzia do wprowadzania pewnych zagadnień, do aktywizowania młodzieży itd. później, gdy ten program się skończy.

Dodam, że NCK wraz z RJP przeprowadziły warsztaty dla nauczycieli na Kongresie Dydaktyki Polonistycznej, który odbył się w Krakowie w listopadzie zeszłego roku. Zainteresowanie było ogromne. Z pomocą osób, które realizowały różne projekty staraliśmy się pokazywać i mam nadzieję, że pokazywaliśmy, co można robić, tzn. jak te pomysły, które już dostały dotacje, można potem przedłożyć na rzeczywistość szkolną. Nauczyciele byli tym bardzo zainteresowani i myślę, że bardzo dużo skorzystali. Chciałoby się, żeby takie działania były nieustanne, ale tu też są pewne ograniczenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów ma jeszcze jakieś uwagi? Pan poseł Suchowiejko – dobrze, że taki wysoki.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Jeszcze są posłowie komisji edukacji, nie wszyscy odeszli, ja również jestem w tej komisji.

Oczywiście rozpocznę od podziękowań pod adresem ministerstwa i RJP, zwłaszcza że w składzie Rady jest mój profesor – pan profesor Tadeusz Zgółka, którego miałem zaszczyt być studentem nieco lat temu, 35 lat temu na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dziękuję również za tę prezentację, którą państwo nam przygotowali, którą z zainteresowaniem obejrzeliśmy i wysłuchaliśmy, ale podczas której miałem ochotę zadać pytanie czystą polszczyzną: jaki target ma ten spot, szczególnie gdy chodziło o fragment ze źródłami human resources. Koleżanki powiedziały mi, że jest to emitowane w programie dla dzieci. Rozumiem.

Jeśli chodzi o alfabet, to przyznam, że „bandera" nie jest na „f". To była bandera, ale to już tak czepiając się. A takiej lokomotywy to już się chyba nie zobaczy na żadnym dworcu w Polsce. Jeszcze w Skierniewicach, tak? Mieliśmy tu hołd złożony Tuwimowi.

Pani doktor Kłosińska podczas Gali „Srebrnych Ust" nie chciała tak ochoczo przyznać, że politycy mówią trochę lepiej. Pani doktor, podczas posiedzeń plenarnych to już wręcz chóralnie, gremialnie poprawiamy owo „włanczanie". Jest to już naprawdę niemal alergia u posłów. Jest chóralne „włączać" i to się da zaobserwować, a już taką perłą w koronie jest pan minister Sawicki. Nie wiem, czy poprawił styl kierowania w ministerstwie, ale końcówki na pewno poprawił. To jest zauważalne również w mediach.

A propos mediów na koniec. Brakuje mi trochę takich działań skierowanych właśnie na media. To wszystko, o czym mówiła pani doktor, jest godne podjęcia, tzn. przedmiot, który uczyłby współczesnej komunikacji i zwracał na nią uwagę. Nie wiem, czy warto rozszerzać liczbę godzin języka polskiego. Może warto by zwrócić uwagę na to, żeby wszyscy nauczyciele wszystkich przedmiotów władali poprawną polszczyzną. Tak powinno być, do tego powinniśmy dążyć, bo trudno będzie rozszerzać liczbę godzin. Tu w edukacji naprawdę walka chyba byłaby przegrana. Młodzież ma kontakt z językiem przez media a tam jest coraz gorzej. Media publiczne stawiały bardzo wysoko wymagania: karta mikrofonowa itd. To wszystko wiemy, to było w radiu publicznym. Teraz z różnych względów te wymagania są na o wiele niższym poziomie i w mediach jest o wiele

niższy poziom polszczyzny. Nie będę podawał przykładów, kiedyś już o tym mówiliśmy, są liczne.

Przyszedł mi do głowy pewien pomysł. W kinie, w filmie mamy hollywoodzkie „Maliny" czy polskie „Węże" piętnujące najgorsze filmy. Środowisko krytyków filmowych ma taką pseudonagrodę. My mamy coś, co się nazywa „Mistrz mowy polskiej" – często funkcjonujące jako „miszcz mowy polskiej". Ja bym zaproponował konkurs: „Leszcz mowy polskiej". Może ktoś podejmie ten pomysł, bo plejada pretendentów byłaby ogromna.

Raz jeszcze, na poważnie, bardzo dziękuję państwu za działania na rzecz języka polskiego. Jesteśmy tu razem, choć nas, jak widać, niewielu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie ilość się liczy, panie pośle. Bardzo proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Było kiedyś pytanie: kto radio wynalazł – Popow czy Marconi i przeżywam to samo, bo chciałem zgłosić ten sam pomysł, czyli nagrodę na kształt tych „Węży", bo rzeczywiście wielu ludzi na to zasługuje. Myślę, że media mają kluczową rolę w krzewieniu prawidłowej komunikacji językowej. Są dobre akcje, bardzo medialne, takie jak „Dyktando ogólnopolskie". Są one już robione w różnych środowiskach. Jest wspaniała akcja „Cała Polska czyta dzieciom", są gale „Srebrne usta". Myślę, że takich akcji medialnych powinno być więcej. Myślę, że ministerstwo i RJP powinny pomyśleć nad wchodzeniem do mediów w szerszym zakresie, nad nagradzaniem tych, którzy wyróżniają się dobrą, barwną, ciekawą, niezwykłą polszczyzną, ale również nad piętnowaniem tych, którzy polszczyznę niszczą i kaleczą. Trochę mi tutaj brakuje pomysłu właśnie na to, żeby zaistnieć w mediach, żeby poprzez media kształtować dobre wzorce.

Przy okazji – niestety, obawiam się, że ustawa o języku polskim jest nieegzekwowana. Szczególnie ostatnio uderzyła mnie sprawa transkrypcji rosyjskich, białoruskich czy ukraińskich nazwisk. Był zimowy sezon sportowy, oglądałem dużo audycji związanych również z olimpiadą. Także u nas odbywały się różne zawody. To jest nagminne, że te nazwiska są transkrybowane według języka angielskiego. To jest zgroza, horror. Przecież „Słownik języka polskiego" wyraźnie mówi, jak to należy robić i groch o ścianę. Nie wiem, czy jest jakaś metoda na to, żeby nazwiska prawidłowo transkrybować w mediach – na ekranach telewizorów, na różnych planszach np. w halach sportowych. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest problem ze sportowcami czy artystami, którzy funkcjonują w międzynarodowym światowym obiegu w transkrypcji anglojęzycznej, co jest jasne. Wielki śpiewak Wołkow będzie „Volkov", ale myślę, że jeżeli występuje w Polsce, to mimo wszystko na plakatach można by pisać tak, jak się należy: „Wołkow". Nie wiem, czy jest jakiś pomysł na to, żeby tę ustawę rzeczywiście egzekwować.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani profesor Kłosińska zaraz się odniesie. Może się zastanówmy, panie pośle, bo rzeczywiście polszczyznę polityków media oceniają bardzo chętnie. Nie wiem, jest tu jakiś zespół języka polskiego i może zaczniemy oceniać polszczyznę dziennikarzy. Zróbmy im psikusa. Rozumiem, że pokażemy świetnych, a przy okazji przy kilku świetnych powiemy o jakimś anonimowo, który nie do końca jest świetny. Tak mi teraz przyszło do głowy, że można zadziałać w dwie strony. Rzeczywiście tę codzienną kulturę języka kształtują media audiowizualne mówiąc trochę z polska, trochę nie. Bardzo proszę – pani doktor Kłosińska.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:

W dwóch sprawach. Po pierwsze – powiem, że jestem przeciwna, zresztą nie tylko ja, kiedyś rozmawialiśmy o tym z panem dyrektorem Dudkiem, bo taki pomysł też kiedyś padł, jestem przeciwna piętnowaniu – z różnych powodów. Po pierwsze – dlatego że kto tutaj jest bez grzechu, bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem, a po drugie – dlatego że w ten sposób po prostu przysparza się popularności osobom, a jednak nie chcielibyśmy, żeby były popularne, przynajmniej z tego powodu. Wbrew pozorom te błędy jeszcze

się utrwala, bo są one gdzieś po wielokroć powtarzane. Oczywiście, jeżeli komisja sejmowa ma ochotę stworzyć taki konkurs, to przecież…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Ale na pozytywne.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:
Jeśli na pozytywne, to tak.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Mówię o pozytywnych poprzez pokazanie, kto świetnie mówi.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:
To jak najbardziej. Padła tutaj kwestia ustawy o języku polskim. Proszę państwa, po pierwsze – kwestia transkrypcji i transliteracji nazwisk to w ogóle nie jest kwestia ustawy o języku polskim. Chodzi o to, że w ustawie o języku nie ma zapisu, który by mówił, czy nazwisko sportowca albo aktora ma być transkrybowane czy transliterowane. To jest inna sprawa.

Jak już pani minister wcześniej wspomniała, RJP, jak wiadomo, co 2 lata ma ustawowy obowiązek przygotowania sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego. W przyszłym roku, czyli w 2015 roku, mamy przygotować takie sprawozdanie o tym, jak jest przestrzegana ustawa. Pozwolę sobie tutaj powiedzieć trochę niepokojącą rzecz. Jesteśmy komitetem problemowym przy prezydium PAN i w zeszłym tygodniu dowiedzieliśmy się, że na to opracowanie dostaliśmy 4300 zł. Oczywiście będziemy pisać odwołanie. Jeżeli to odwołanie nie zostanie uwzględnione, to nie wiem, czy to uda nam się przygotować. Zbadanie, jak przestrzegana jest ustawa o języku polskim, to jest ogromna rzecz. Trzeba będzie zaangażować w to kilkanaście osób. Zobaczymy, jakie będą losy naszego odwołania. Po zbadaniu okaże się, w których obszarach ustawa jest przestrzegana, a w których nie jest przestrzegana.

Cały czas chciałabym jednak zachęcić szanowną Komisję do tego, że jeżeli kiedyś będzie rozważana kwestia nowelizacji ustawy, to żeby przyjrzeć się też naszym propozycjom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dziękuję bardzo. Proszę państwa, naprawdę było to bardzo interesujące, rodzi wiele jakichś pomysłów czy chęci poprawienia. Tak się zastanawiam nad tą dotacją, ale to PAN musiałaby się jakoś porozumieć chociażby z Kancelarią Sejmu. Nie wiem, mówię zupełnie na gorąco. Na dobrą sprawę jest to ustawa przyjęta przez Sejm, więc sposób jej realizowania równie dobrze może być ekspertyzą, przynajmniej w części, o którą także prosi Sejm. My tu występujemy o różnego rodzaju ekspertyzy. Nie wiem, jaka jest kondycja finansowa PAN, ale to chyba jest ważny temat, akurat dla mnie jest bardzo ważny. Jesteście państwo ciałem niezależnym i trudno przypuszczać, żeby to dawało obraz politycznie poprawny bądź niepoprawny w zależności od tego, kto na co czeka. Chcemy zobaczyć, jak działa ta ustawa.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:
To my się zgłosimy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Jakoś znajdziemy do sobie drogę, pani profesor, na pewno. Bardzo proszę.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:
Jeszcze pan dyrektor mi przypomniał, że od co najmniej 3 lat chodzi, krąży nam po głowie taki pomysł (na razie oczywiście niezrealizowany) stworzenia czegoś takiego, jak Centrum Nauki Kopernik – z dużym rozmachem, jeśli by się o tym pomyślało. Byłoby to poświęcone językowi polskiemu. Broń Boże, nie chcemy tego nazywać muzeum. Byłoby to takie centrum nauki języka polskiego, w każdym razie coś takiego jak Centrum Nauki Kopernik, ale właśnie poświęcone polszczyźnie. Oczywiście, to wymaga wielkich przygotowań finansowych i nie tylko, ale mamy nadzieję, że nam się uda.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
To pani minister Smoleń.

Sekretarz RJP Katarzyna Kłosińska:
Dobrze. Pani minister…

Podsekretarz stanu w MKiDN Monika Smoleń:
Centrum Bajki w Pacanowie już mamy, więc nie tylko „Kopernik" jest dobrym przykładem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dobrze. Dziękuję państwu bardzo i do dalszych bieżących kontaktów. Zamykam posiedzenie.